





Venezelos, bardzo uprzejmy, elegancki starszy, ożywił się ogromnie i odrzekł:

— Wrażenie z Polski? Ależ jaknajlepsze, jaknajsympatyczniejsze. Byłem wprost zachwycony Polską. Dawno już nosiłem się z myślą podróży do Warszawy — i cieszę się bardzo, że wreszcie doszła ona do skutku.

— Ekscelencja miał sposobność obserwować wyniki naszej pracy państwowo-twórczej. Mogą zapytać Ekscelencji, co sądzi o jej przebiegu i rezultatach?

— Jestem dla niej z największym uznaniem. Miałem sposobność kilkakrotnie podkreślać to w czasie mego pobytu w Warszawie. Widziałem pracę tego takjakości kulturalnego społeczeństwa i jestem przekonany, że Polska odrodzona dąży i będzie ustawicznie dążyła do wielkiej swej przyszłości.

Jestem głęboko wzruszony — mówić dalej — ten wspaniały przyjęciem jakiego doznałem w Warszawie tak ze strony rządu i miasta, jak również ze strony całego społeczeństwa polskiego. Może Pan oświadczyć, że wrażenia moje wyrażone z Polski będą trwałe i niezapomniane...

— A co sądzi Ekscelencja o pokoju ogólnie - europejskim?

— Jest moim przekonaniem, że nie w tej chwili nie zagraża pokojowi europejskiemu.

Jestem — o ile chodzi o przyszłość Europy — optymistą i sądzę — mam prawo sądzić, że moje wrażenie jest słuszne.

OBNIŻKA PŁAC I CEN W POLSCE

W wielu państwach europejskich rzucono hasło obniżki płac pracowników, oraz zniżki cen. Hasło to znalazło chętnych postuch także w Polsce. Coraz częściej rozmawia się o agitatingu za zniżką, oblicza się korzyści z takiej zniżkowej manipulacji.

Dobrem by było obniżenie plac i cen, ale tylko w tym wypadku jeżeli ta zniżka będzie przeprowadzona ze ścisłością w każdej gałęzi przemysłu.

Jeżeli bowiem obniżono tylko ceny na produkty rolne, a nie zastosowali zniżki, np. sprzedawcy obuwia czy to ubrań, czy innych przedmiotów, to taka zniżka byłaby tylko grubą krzywdą dla rolnika.

Niektórzy mówią, że obniżenie cen da się najskuteczniej osiągnąć wtedy, gdy się obniży podatki, które w krajach europejskich są meoeno wykrębowane. Podobnie, na zniżkę cen może dobrze wpłynąć na potaniecie kosztów przewozu kolejami. Ale czy znowu zgodzi się na to rząd?

Sprawa jest bardzo skomplikowana.

19-LETNIA LOTNICZKA ANGIELSKA UTKNĘŁA POD WARSZAWĄ

Sławna angielska lotniczka, 19 letnia Amy Johnson, która już odbyła sama lot z Anglii do Australji — powzięła teraz zamiar przeleciaenia z Londynu do stolicy Chin — miasta Pekinu. Trasa tej niebezpiecznej podróży wiedzie poprzez Rosję, dalej nurozną Syberję i dziką Mongolję. Smała lotniczka z małym wypadkiem przeleciała przez Niemcy, a mając wylądować w Warszawie, zabłądziła i wylądowała koło majątku Amelin pod miasteczkiem Krasnosielk, pow. makowiecki, w odległości 90 km. od Warszawy. Tu zajął się nią miejscowy wójt który, będąc angię w Ameryce, znał język angielski, oraz ks. proboszcz Serajko, który lotniczkę ugościł. Samolot uległ poważnemu uszkodzeniu, skutkiem czego został dostawiony do Warszawy i tu poddany gruntownej naprawie. W międzyczasie lotnicz-

ka przybyła do Warszawy, gdzie gościł ją ambasador angielski. Samolot miss Johnson jest już gotów do dalszego lotu ale lotniczka jeszcze nie powzięła decyzji co do terminu swego odlotu.

Z Brazyliji

Paraná NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK NA KOLONJI ANTONIO OLINTHO

Jeden z naszych czytelników donosi nam, że przed kilku dniami na kolonji Antonio Olinto wydarzył się nieszczęśliwy wypadek; niejaki Mikołaj Zatecki wybrał się na polowanie na »rosy«. Przed nim wyszło na »rosę« dwoje dzieci.

Kiedy Zatecki przechodził przez wzgórze, spostrzegł ślad sarny. Ucieszony, począł bacznie śledzić i nadłuchiwać za zwierzyną.

Nagle dosłyszał lekki szelest a nawet w odległości 50 metrów w zaroślach dostrzegł, że coś się porusza.

Będąc pewnym, że jest to sarna, podniósł strzelbę, wycelował i dał strzał do manieranego zwierza.

Nagle powietrze rozdarły straszne jęki ludzkie. Zdziwiony, niesfortunny strzelec, zamiast sarny, spostrzegł dwoje dzieci wiążących się w bolesciach. Teraz dopiero stanął, jak wryty straszną swoją pomyłką; polował na sarnę, a poranił dzieci zjadające melansję.

Chłopak, otrzymał w nogę 3 stróty, zaś dziewczyna kilka stróów w plecy. Rany dziewczyny były tak wielkie, że po trzech godzinach strasznych męk, zmarła.

KURYTYBA

KONGRES HERWIARZY ZOSTAŁ ODŁOŻONY

Zapowiedziany na 10 lutego b. r. kongres herwiarzy został na wniosek ministra Pracy odłożony na drugą połowę lutego.

ODWROCZENIE TERMINU PŁACENIA PODATKU

Rząd Stanowy odwroczył dekretem terminu płacenia, bez kary, podatku majątkowego i taksy sanitarnej, do 15 lutego b. r.

NOWY PROKURATOR

Rząd federalny w Rio zwołał p. Luiz Xavier Sobrinho ze stanowiska prokuratora Republiki w Paranie, a powołał na to stanowisko p. Lindolpho Barbosa Lima.

KUPIE LOT NA KSIĘŻYCU

Powiadają mieszczanie, że tylko koloniści dają się »nabrać« oszustom. Tymczasem, także i między mieszkańcami miast, nawet stołecznych, znajdują się naiwni ludzie, którzy gotowi są kupować loty na księżycu. Do takich należy obywatel kurytybski, Jorge Rodrigues, zamieszkały przy ulicy 13 de Maio; wręczył on 490\$000 niejakiemu José Brozowi, zamieszkałemu przy ulicy Brigadeiro Franco, na rachunek kupna lotu ziemi. Kiedy, kilka dni później, Rodrigues żądał, by Broz pokazał mu lot zakupiony, okazało się, że Broz nie posiadał żadnego lotu na kuli ziemskiej, lecz natomiast był bogaczem... na księżycu! no i znalazł kupca na taki lot na księżycu.

Rio de Janeiro.

ROBOTNICZY POLSCY BEZ PRACY CHCĄ WRACAĆ DO POLSKI

Wielu emigrantów przybyłych niedawno z Polski w poszukiwaniu za chlebem do Brazylii znalazło się, wskutek ogólnego kryzysu i braku pracy, bez środków do życia.

Nie tracąc nadziei, niejedni robotnik polski, mając ostatni grosz, udawali się do tam, by wreszcie znaleźć jakieś zajęcie.

Tymczasem pracę jest coraz trudniej znaleźć, to też wielu robotników wydawszy ostatni grosz, znalazło się w ostatniej nędzy. Bardzo wielu robotników zgłasza się do Konsulatu jak i do Poselstwa Polskiego, prosząc o bezpłatne odesłanie do Polski.

Wprawdzie Rząd Polski, przewidując stale pewne fundusze na wsparcie ubogich wychodźców, obecnie jednak, wskutek wzrostu bezrobocia, suma ta nie wystarcza.

Ażby jednak bezrobotnym emigrantom przyjść z pomocą, P. minister Dr. Tadeusz Grabowski, Poseł R. P. w Rio, zwrócił się do brazylijskiego ministerstwa Spraw Zagranicznych, ażeby udzieliło bezpłatnego przejazdu bezrobotnym emigrantom, pragnącym powrócić do swego kraju.

STOLICA WYSYŁA BEZROBOTNYCH W GŁĘB KRAJU

W ciągu miesiąca stycznia Główny Urząd Załadnienia w Rio de Janeiro wysłał ze Stolicy do »interioru« 2492 bezrobotnych.

N. p. w dniu 29 stycznia opuściło Rio 133 osób, a mianowicie udają się w poszukiwaniu chleba do Rio Grande do Sul 45 osób; do Minas — 40 osób; do S. Paulo — 24 osób; do Stanu Rio — 16 osób; do Espirito Santo — 3; do Sauta Catharina — 3 i do Pará 2 osoby.

Ciekawym jest to że ani jedna osoba nie skierowała się do Parany.

ARMJA BEZROBOTNYCH ROŚNIE

W Dystrykcie Federalnym liczba bezrobotnych dochodzi w tych dniach do 2000.

ŻŁE SIĘ ZAPOWIADA KARNAWAŁ

Związek klubów karnawałowych złożył podanie do rządu o subwencję rządową na organizowanie zabaw karnawałowych. Sześć Rządu, Dr Getulio Vargas odpowiedział że podanie nie może być przyjęte.

São Paulo

NIEPOROZUMIENIE POMIĘDZY WŁOSKIM AMBASADOREM O RZĄDEM STANOWYM

W S. Paulo doszło do nieporozumienia pomiędzy włoskim ambasadorem Cerruttim a rządem Stanu S. Paulo. Ambador Cerrutti miał wyrazić się o władzach stanowych w niewłaściwy sposób.

Niemieły ten incydent starał się załagodzić generał stało Balbo, który przybył w ostatnich dniach wraz innymi lotnikami na hydroplanie, przelatując Ocean.

Sprawa zatargu została poruszona w Rio i prawdopodobnie pociągnie za sobą kroki dyplomatyczne.

Rio Grande do Sul

COŚ W NIEPORZĄDKU

Z Porto Alegre donoszą, że w administracji municyplum Montenegro odkryto pewne nieregularności; sprawcą ich ma być były radca municyplalny, p. Henryk Tomé.

To i owo

— Z Brazyliji wywieziono w ciągu miesiąca grudnia ub. r. do Rosji 2408 worków kawy. — Rząd brazylijski wydał polecenie konsulatom, by udzielały wiz paszportowych na powrót do kraju wygnańcom politycznym.

Czytelniku! Poradź sąsiadowi ażeby zamówił sobie »Lud«.

Ribeirão Vermelho

Może rzadko kto z Polaków parańskich wie o tem, że w naszym Stanie istnieje kolonia powyższej nazwy.

Leży ona w południowo-wschodniej stronie od Lapy, w odległości 30 kilometrów nad rzeką Ribeirão Vermelho. Położenie kolonji jest wprost prze cudne. Mieszka tam 50 rodzin polskich, przeważnie pochodzących z pokurytybskich lub araukaryjskich kolonij. Pomimo tak skromnej liczby i choć kolonja istnieje dopiero od sześciu lat, koloniści polscy sami zbudowali piękny kościół i szkołę, a zabierają się do budowy plebanji. Tak kościół jak i szkoła jest dobrze zaopatrzona materialnie. Widać stąd, że koloniści nietylko są dobrej ofiarnej woli, ale także zamożni. Naturalnie zawdzięczają to w trwałej pracowitości, ale także i temu, że ziemie są niezwykłe urodzajne. Produkta swe sprzedają w Campo de Tenente w Lapie a nawet Kurytybie.

Polacy w Ribeirão Vermelho mówią, że jest tam jeszcze podobnie jak w Rio de Janeiro, choć nieco drożej, ale bliżej miasta i za pewną ziemię, pod względem urodzajności aniżeli rozprasać się po odległych lasach.

Telegramy

— W pobliżu Poznania w miejscowości Wolsztyna przekroczył granicę niemiecką aeroplan, prowadzony przez lotnika Hanz Gruzę. Tak aeroplan jak i lotnik został zatrzymanym władze policyjne.

— Książę Lubomirski podniósł ostry protest na zebraniu Komisji Senackiej dla Spraw Zagranicznych przeciw przesłowi Komisji dla Spraw Zagranicznych francuskiej Izby posłów, p. Paul Boncourt, i przesłowi Izby Handlowej francusko - polskiej, p. Lokin, którzy mieszałi się do wewnętrznych spraw Polski, krytykując postępowanie obecnego rządu polskiego.

— W Niemczech w miejscowości Duisburg doszło do zatargów ulicznych pomiędzy narodowymi socjalistami a komunistami.

— W Szwajcarii usiłowano dokonać zamachu na konsula włoskiego.

— W Argentynie policja aresztowała w Fazenda Buzarco kilku anarchistów. Również policja argentyńska uwięziła znanego anarchistę Scarfo, a sąd wojskowy skazał na śmierć bandytę de Giovanni.

CENY TARGOWE w dniu 30-1-31

Table with 2 columns: Commodity and Price. Includes items like Cukier rafinowany, Cukier mielony, Ryż agulha, etc.

Pierwsze słowo o sporcie

Jakoś tak się plecie, że bojaźń nie pozwala nam stanąć na tym piedestale znaczenia, na jakie zasługujemy.

Jest nas dużo — gdy powiem tysiące, nie skłamię.

Tysiące tętniącej życiem młodzieży, która gromadnie mogłaby tyle dobrego uczynić i stwierdzić że w duszy naszej nie zginęło zarzewie starej i pięknej kultury Naszego Narodu — mogłaby wylądować z siebie prastare drzemające popędy bojowe dawnych pokoleń, które stworzyć mogą z nas innych ludzi, patrząc się na innych, którzy gromadą, solidarnie kuja drogi do lepszej przyszłości, zadręczyli im i jak wilki, samotnie krająmy, patrząc się z złością w sercu i z chmurami buntu w duszy na tworzące się obce dzieło. Możemy i my to mieć, możemy wolać swoją przeskoczyć ich w zdobyciach. Trzeba nam jedynie, więcej radości i jasnych chwil i więcej wiary od życia widać.

Jesteśmy mocarni a zgadzamy się być karłami, bo nie wierzymy we własne siły — bo je przez własną jedynie głupotę bezwiarly lekoczymy. I tam trzeba skończyć, trzeba odrobić uspienie wielu lat w twórczej pracy dla naszego Jutra. Jeny sily zmierzmy chciejmy!

Do gromady więc — ramię do ramienia łączmy i jednym wspólnym wysiłkiem mocarnym tysiące sero pełnych wiary, róbmy kroki ku lepszemu światlanej przyszłości.

Spróbujmy zmierzyć siły nasze na tym terenie, który najwięcej daje uściele potrzebne ruchu i czynu, może gdzieś głęboko w nerwach czy mięśniach odozuwanej. W sporcie jedynie znajduję zaspokojenie potrzebne optymizmowi, tak silnie oddziaływa w czasach obecnych zwłascza przez nas — których wyswa pracą nad ukonstytuowaniem naszej tu przyszłości. W sporcie przejawia się jedynie urok wspaniałego współzawodnictwa — Sport wreszcie budującym czynnikiem demokratyzmu.

Wszystko co można i należy powiedzieć na korzyść i chwale tego ożywczego prądu, który krzątało ciało, zmysły i uczucia — wszystko to jest w równej mierze udziałem sportu — który jest szkołą społeczną w której nauczamy się wiary w swoje siły i wspólnej pracy — w której zdobywać będziemy zdrowie i zadowolenie z życia.

A więc gromadnie do pracy a każdy napewno dla siebie znajdzie to co odpowiada mu najlepiej będzie — znajdziemy tam jeszcze jedno, bo radości wiary w siły swoje.

Niech poczynania Wydziału Młodzieży nie idą na marne poprzyjmy je wszyscy, niechże Pan Stefan Dobrzański ucieczy swoje oko liczebnością naszą i niech znieca się nad naszym ciałem dla naszego dobra.

Nie wiem czy znajdzie zrozumienie — ale wiem że napewno życie nasze sportowe i gromadnie musi pójść inamni drogami. My musimy o sobie tylko sami stanowić i sami kuć przyszłość naszą — sport jest brama do tego a więc wiedzmy i pracujmy.

Konrad Sadowski.

KURS PIENIĄDZY

Table with 2 columns: Currency and Rate. Includes Dollar amerykański, Funt szterling, Złoty polski, etc.

PIANINO marki niemieckiej sprzeda się za 1.500\$000. Rua do Rosario 41.

Wspaniałe Przedstawienie

Związek Amatorów Sceny wystawi w dniu 7-go lutego b. r. na Scenie Związku Polskiego

Mazepę

J. SŁOWACKIEGO

Przebiegna tragedia w 5-ciu aktach. Kostjumy z czasów króla Jeról. — Każdy powinien zobaczyć tę cudowną sztukę, wystawioną poraz pierwszy na scenie w Ameryce. Po przedstawieniu zabawa



Władysław Neumann

## Czy wojna jest koniecznością?

Wielkie wynalazki XIX stulecia, i rozwijający się dzięki tym zdobyciom techniki, przemysł fabryczny, wytworzył w ciągu lat kilkudziesięciu w życiu gospodarczym Europę sytuację, jakiej byliśmy świadkami przed wybuchem wojny światowej, a którą w skutkach od czujemy po dzień dzisiejszy. Wynikała ona ze wzmożonej zdolności wytwórczej wielkiego przemysłu, co zmuszało państwa do szukania, z jednej strony nowych źródeł surowców dla zasilenia rodzimego przemysłu, z drugiej zaś starać się musiano o zapewnienie rynków zbytu dla produktów gotowych. Doprowadziło to do prowadzenia agresywnej polityki kolonialnej, stosowania celów obronnych, wreszcie do bezwzględnej nacjonalizmu i dążenia do absolutnej suwerenności państwowej. To prawo zupełnej niezależności każdego państwa w ekspansji gospodarczej i wywarzającej się współzawodnictwo na rynkach zbytu, było podstawą nieporozumień i konfliktów między narodami Europy. Rosnąca stale nieufność poszczególnych państw i narodów do siebie stworzyła militarizm, przymierzając jednych przeciw drugim a w końcu doprowadziła do katastroficznej wojny.

Dawniej mówiono o wojnie jako o niezachodzącej konieczności, którą nieuniknioną może być wywołanie. Tych którzy o wojnach wyrażali się z oburzeniem i starali się przekonywać, iż tylko drogą pokojowego rozwoju można prowadzić narody ku lepszej przyszłości, było niewiele. Dopiero dzisiaj po doświadczeniach wielkiej wojny i jej okrucieństwie, większość ludzi wyraża się o wojnie jako o czemś, co budzi największy lęk ze wstrętem po-

łączony, o katastrofizm, którego wywołania można będzie i trzeba unikać.

Wojna światowa wykazała, że w interesie całej ludzkości należy dążyć do pewnej solidarności międzynarodowej dla utrzymania równowagi gospodarczej (n. p. aprowizacja Europy zachodniej i środkowej przy pomocy i kontroli komisji międzynarodowych w pierwszych latach po wojnie) i do stworzenia związku wszystkich narodów czyli Liga Narodów, może być do pewnego stopnia rekonstrukcją, iż konflikty między poszczególnymi państwami dążą się zlikwidować bez okrucieństwa masowego morderstwa jakim jest wojna.

Historja uczy nas, że ludzie początkowo opierali się tylko na siłę, a dopiero w miarę postępu ludzkości prawo silniejszego podporządkowano prawu sprawiedliwości. Najpierw walczyły ze sobą jednostki, później zaczęły się łączyć, wspólnie osiedla, które walczyły ze sobą, następnie w plemiona, a w końcu w organizacje zwane państwami. Łączono się powalczkami i wojnami przez szereg generacji prowadzonych, by ułatwić sobie warunki egzystencji.

Dzisiaj doszła ludzkość do tego stopnia rozwoju, iż państwa poszczególne nie mogą same wystarczyć sobie w zupełności. Życie narodów cywilizowanych ich postęp w cywilizacji stwarza coraz większą zależność gospodarzą jednych państw od drugich, i wysuwa konieczność łączenia się czego dowodem są przymierza, koalicje i traktaty.

Liga Narodów łączyła ma wreszcie wszystkie narody, był najwyższym arbitrażem. Opar-

ta o prawo międzynarodowe\* w statutach swoich przewiduje również możliwość zmiany osnovy tych statutów i ich rewizji, skoro stałyby się miały

\* Podwaliny prawa międzynarodowego dał zarodem Prof. Dr. Leopold Neumann, profesor uniwersytetu wiedeńskiego, stryj autora niniejszego artykułu, urodzony w Zaleszyskach, — w dzieła swoim „Droits des Gens“.

## Garść wrażeń z Prudentopolis

MAŁY LWÓW PARAŃSKI. — KOPUZY I WIEŻYCE. — ŚPIEWAJĄCE MIASTO. — DOBRODZIEJSTWA WODO-SPADÓW, A DOLEGLIWOŚCI DESZCZOSPADÓW.

Już od samego mego przyjazdu porozpatrzeniu się powierzone w rozmieszczeniu kolonij polskich w Paranie, najwięcej zaciekała mnie i podobała kolonia polska w Prudentopolis. Dlaczego? Może dlatego, że Prudentopolis ma w sobie coś o trójci kresową tajemniczość, i różnorodność mieszkańców wśród których, w życiu miasta, wybić się usiłują na pierwsze miejsce raz Polacy to znowu Rusini, gdy tymczasem na zewnątrz, wobec całego Świata Prudentopolis okazało się w ostatnich miesiącach silną twierdzą ruchu opozycyjnego, a podczas ostatnich wyborów otwarci i śmiało głosowało na kandydata przeciw rządowego. Nie obyło się to naturalnie jak sobie przypominamy bez ofiar i rozmaitych ostrych zarządów. To jednak żywe, powiedziałbym, wybujałe życie polityczne wyróżnia Prudentopolis od innych spokojnych, cichych a niekiedy zaspalanych miast parańskich. Nas jednak więcej interesuje Prudentopolis z tego względu, że jest ono jakby małym Lwowem parańskim, gdzie Polacy i Rusini rywalizują ze sobą niemal na każdym kroku. Trzeba jednak dodać, że element ruski w tej miejscowości jest silniejszy liczebnie.

Podróżnika, zdążającego do Prudentopolis, uderza już przy-

w przyszłości nie dość doskonałymi, a zatem przewidziana jest możliwość dostosowania się do rozwoju stosunków międzynarodowych, by zapewnić zawsze pokojowe rozstrzygnięcia sporów. Czyż zatem wojna nie przestała być koniecznością dziejową? (Czyż nie czas by ludzkość zrozumiała słowa: Pokój ludziom dobrej woli na ziemi!)

wjeździe widok pięknych wież kościelnych i kopuł cerkiewnych. W niewielkim tem bowiem mieście znajdują się trzy a raczej cztery świątynie pańskie. Kościół brazylijski najstarszy, zbudowany jest w środku miasta na obszernym, czysto utrzymanym rynku.

Mniej okazałe na zewnątrz przedstawia się kościół polski, choć wewnątrz zato jest piękniejszy. Tak kościół polski jak i brazylijski obsługują księża polscy. Natomiast przy cerkwi znajdują się OO. Brazylijanie, którzy tam mają najstarszą i najsilniejszą parafię. Są dwie cerkwie, ale to z tej racji, że jedna wysłużona, grozi upadkiem, zaś druga, nowa, na ukończeniu, wspinała świątynia doprasza się wizerunków. Ogłądałem ją z podziwem, oprowadzany przez Ks. Proboszcza Brzechowskiego.

Mieszkańcy miasta Prudentopolis są ludźmi wesołymi, rozmownymi, a zwłaszcza Polacy spokojnymi i cieszą się dobrą opinią u swych sąsiadów, choć organizują się słabo.

W tytule nazwałem Prudentopolis „miastem śpiewającym“, i mam wrażenie, że trafnie; bawiacz bowiem tam kilka dni w okresie Bożego Narodzenia, nasłuchałem się dużo razy śpiewu już to w czasie nabożeństw, już to na jasełkach, przedstawie-

niach, a nawet przy tradycyjnych „kolendowaniach“. W innych rzeczach może znużdziłbym się, słuchając tak często śpiewu. W Prudentopolis jednak chór, prowadzony przez doskonałego znawcę śpiewu i kompozytora, jakim jest Ks. Alojzy Orszulik, wykonuje pieśni tak harmonijnie, tak ściskając, z taką łatwością, wprawą i naturalnością, iż ma się wrażenie, że to nie chór złożony z poszczególnych głosów ludzkich, lecz jeden czuły organ, który pod wprawą ręką artysty oddaje wernie melodie kompozytora. Dlatego też chętnie, słuchałem i słuchałbym jeszcze śpiewu jakiego chóru.

Prawie dwuroczna praca doskonałego dyrygenta zdołała z surowego materiału postawić sprawny chór, a wokół wytworzyć atmosferę wielkiego zainteresowania się śpiewem wśród młodzieży. Nie pomylę się, jeśli powiem, iż Prudentopolis, zasłużył sobie na przydomek „śpiewającego miasta“.

(Dokończenie nastąpi.)

Ks. Jan Pałka.

## KONIECZNA RZECZ.

— Kto tam puka? Proszę wejść...  
— O? Zebrał? Tu zebrał nie wolno...  
— Litości, godna osoba, ja wcale nie zebrał. Tylko chciałem prosić...  
— O co?  
— Doktor przepisał mi lekarstwo i nie mogę go zażyć.  
— Nie macie łyżki?  
— łyżka głupstwo. Ale tu na receptę stoi: wziąć po obiedzie. Więc właśnie lekki obiadekby mi, się przydał...

Największy Polski Zakład Fotograficzny w Brazylii

## „PHOTO MODERNO“

Al. Majewskiego prowadzony przez specjalistę  
Antônio Linz Meyer  
Curityba, Rua São Francisco 64  
(w pobliżu kościoła da Ordem)  
Wykonuje się zdjęcia wszelkiego rodzaju. Reprodukcie, powiększenia do naturalnej wielkości. Na zamówienia wyjeżdża na kolonie.  
Specjalność: Zdjęcia nocne przy magle; portrety węglem, sepią i olejaki; akwarele i pastele.  
PRACA GWARANTOWANA.

— 240 —

poległa na kradzieży trupa, a teraz przekonywał się, że wydobyci ją stamtąd żywa! Ale kto? Podeszły doktor Kellera. Może on jest tajemnym współnikiem Kamilla Wilnow? Trzeba to będzie zbadać!

Zygmunt ani się domyślał nawet, o ile Habicht popchnął naprzód sprawę, detektyw też nie chciał wstąpić do go, wolał pozostać tymczasem w nieświadomości.

Bał się, że Zygmunt w zapale może popełnić coś takiego, co bardziejby zaszkodziło sprawie, niż pomógł.

Dlatego też nie mówił Zygmuntowi o wizycie w więzieniu i o tem, co widział i słyszał w pałacu Reichenbach.

Widząc się do celu, czuł się coraz bardziej wzruszonym.

Ledwie powóz zatrzymał się przy wejściu w ulicę, Habicht wyskoczył, kazał strażnikowi czekać i spieszył się oddalić.

Przypatrzył się uważnie domem, z pozoru podobnym do siebie.

W końcu zatrzymał się przed szklanymi niewielkiego ogródka przed jednym z domów.

— To ten był musi! — powiedział półgłosem. — Do tego domu weszła wczoraj kobieta, podobna do Dory.

Sporządził ge góry, w oknach nie było nikogo.

Boneształ się w jedną drugą stronę, przeszedł ogródek i otworzył drzwi wchodowe.

Znalazł się w przedpokoju, z którego prowadziło dwoje drzwi, jedno na lewo, drugie na prawo.

Na los sześćdziesią zapukał na prawo, na co i wewnątrz odpowiedziano mu: „proszę“!

Detektyw wszedł do pokoju, umiarkowanego skromnie, lecz wygodnie.

Na jego spotkanie wyszła niemłoda kobieta, która obruszyła go ciekawym, zdziwionym spojrzeniem.

Była to właścicielka domu, w którym mieszkała Dora.

Habicht powiedział o kogoś mu chodziło i opisał jej Dora, jak tylko mógł najlepiej.

— Jestem jej krawcym — dodał, spoglądając na twarz gospodyni nieufnie — Będę pani bardzo wdzięczny za udzielenie mi objaśnień.

— Owszem, mogę — odpowiedziała gospodyni. — Według opisu widzę, że to właśnie krawca pana, której pan szuka.

— Więc mieszka w tym domu?

— Tak, panie, z chorą córką. Habicht nie wierzył własnym uszom. Kładąc znowu wzięła się córka Dory?

— Czyżby tu była jaka pomyłka? Nagle, myśl jasna, jak błyskawica, przemknęła mu przez głowę.

Te, którą podawano za córkę Dory, to była poprostu hrabina Melania.

Te myśli, która mu przyszła, jak natężenie nieba, napędziła go ogromną radością.

Chcąc się upewnić co do Melanii, opisał ją gospodyni, sięgając pamięcią do portretu, widzianego w Reichenbach.

Nie wywiłł jej jednak z błębu i pozostał w przekonaniu, że to jest córka Dory.

Ledwie powstrzymał okrzyk radości, kiedy mu gospodyni odpowiedziała:

— Tak, tak, panie! Córka nazywa się Melania i wygląda tak, jak pan mówi. Tak, ale ona chorą jest umysłowo, biedna, młoda kobieta!

Habicht udawał, że wie już o tem dawno, potęrała go niecierpliwość zobaczenia narzeczonej Melanii i Dory na swe własne oczy.

— Chciałbym zaraz pomówić z moimi krawcymi, — powiedział — mieszkać obiedwie na pierwszym piętrze, prawda? — dodał, biorąc za kapelusze i zwracając się ku drzwiom.

Tak, panie, chwilkę, proszę! — zawołała za nim gospodyni — tam nie można!

— A dlaczego? — zapytał Habicht, — zatrzymuję się zaniepokojony.

— Bardzo mi przykro, ale przyszedł pan zapóźno.

— Zapóźno? Jako?

— Tak, panie, chwilkę, proszę! — zawołała za nim gospodyni — tam nie można!

— A dlaczego? — zapytał Habicht, — zatrzymuję się zaniepokojony.

— Bardzo mi przykro, ale przyszedł pan zapóźno.

— Zapóźno? Jako?

— Tak, krawca pana, wyjechała z córką!

— Dokąd? — zawołał Habicht, niedowierzając gospodyni.

— Dokąd? — zawołał Habicht, niedowierzając gospodyni.

— Dokąd? — zawołał Habicht, niedowierzając gospodyni.

— Dokąd? — zawołał Habicht, niedowierzając gospodyni.

— Dokąd? — zawołał Habicht, niedowierzając gospodyni.

— Dokąd? — zawołał Habicht, niedowierzając gospodyni.

— Dokąd? — zawołał Habicht, niedowierzając gospodyni.

— Dokąd? — zawołał Habicht, niedowierzając gospodyni.

— Dokąd? — zawołał Habicht, niedowierzając gospodyni.

— Dokąd? — zawołał Habicht, niedowierzając gospodyni.

— Dokąd? — zawołał Habicht, niedowierzając gospodyni.

— Dokąd? — zawołał Habicht, niedowierzając gospodyni.

— Dokąd? — zawołał Habicht, niedowierzając gospodyni.

dużej tegiej kobiety, koło czterdziestu lat, o odpychających wstrętnych rysach.

— Tak!

— Skąd? Gdzie widziałeś ją?

— Tu!

Habicht rzucił na dyrektora tryumfujące spojrzenia.

Potem pytał dalej:

— Kiedy to było?

— Przed sześćdziesiąt laty. Przyszła tu wtedy i przed czterema... nie, przed trzema i pół laty była wypuszczona.

— Widziałeś ją często?

— Byłam z nią codzień, w tej sali. Pray robocie siedziałymy zawsze przy sobie.

— Wiesz jej nazwisko?

— Nie!

Odpowiedź była tak niepewna że Habicht był przekonany, że kobieta skłamała.

Nie chciała powiedzieć nazwiska, bo przynależała się, iż trzymała się razem z Kamilla i rozmawiała z nią.

Przypuszczenie bała się, że raz jeszcze będzie teraz karana za owe przewinienie.

— Nazwiska dowiemy się z księgi, trzeba nam tylko jej numeru, wnieśliś się dyrektor. Czy zapamiętałaś go?

— zwrócił się do uwiezionej.

— Tak, panie dyrektorze. Numer 72.

— Wiesz jej nazwisko?

— Nie!

Odpowiedź była tak niepewna że Habicht był przekonany, że kobieta skłamała.

Nie chciała powiedzieć nazwiska, bo przynależała się, iż trzymała się razem z Kamilla i rozmawiała z nią.

Przypuszczenie bała się, że raz jeszcze będzie teraz karana za owe przewinienie.

— Nazwiska dowiemy się z księgi, trzeba nam tylko jej numeru, wnieśliś się dyrektor. Czy zapamiętałaś go?

— zwrócił się do uwiezionej.

— Tak, panie dyrektorze. Numer 72.

— Dobrze. Czy pan będzie zadawał jeszcze jakie pytania? — zwrócił się do Habichta.

— Może później, jeżeli dostanę pozwolenie, panie dyrektorze.

— Naturalnie, w każdym czasie może pan tu wrócić.

Trzej panowie opuścili salę i wrócili do mieszkania dyrektora.

Nadzorca poszedł do kancelarii więziennej i zawił się wkrótce z ogromną grubą księgą.

— No, a teraz szukajmy, powiedział dyrektor, otwierając księgę. — Numer 72! Tak... jest tu!

Habicht nachylił się i przeczytał: >Numer 72. Hermanna Jager. Niezameżna. Dwadzieścia lat. Skazana na 2 lata i 6 miesięcy za dzieciobójstwo.

Potem następował rysopis, odpowiadający zupełnie Kamilli.

Detektyw zapisał wszystko w notatniku i wyprostował się błądy i wzruszony.

— Jakież i które jest prawdziwe



Do farbowania wszelkich materiałów uważa się ogólnie za najlepsze tak zwane **Farby BAYER**  
**CARLOS LUMH** — Rua Riachuelo 161 — CURITYBA

Jaką linią okrętową jeździć do Polski? --- Tylko „Chargeurs Reunis” i „Sud Atlantique”  
 Dlaczego? Bo tanio, szybko, luksusowo i wygodnie

KOMPANJA OKRĘTOWA PODEJMUJE SIĘ SPRZEDAŻY BILETÓW BEZPOŚREDNIO DO KAŻDEGO MIASTA W POLSCE i odwrotnie bilety zamawia z Polski do Brazylii.

**JEDNOLITA TRZECIA KLASA.**

Szła bezpośrednia komunikacja z polskiego portu Gdynia z Brazylią i Argentyną.  
 Doskonała organizacja przy sprowadzaniu rodzin ze wszystkich miast Europy Centralnej a szczególnie z POLSKI  
 Informacje w języku polskim i brazylijskim udziela wykazny PRZEDSTAWICIEL NA PARANE:

**P. TEOFIL G. VIDAL**

Curityba -- Rua 15 de Novembro 605  
 Paraná

**DOBRA OKAZJA**

Sprzedaje się plac rogowy 12 m. frontu i 25 długości z domem drewnianym na 2 rodziny w raz z aneksem zabudowanym za 9.000\$. Wpłaca się 6.000\$ a reszta daje się spłaty.  
 Informacji udziela się  
**Rua Dezenburgardor Westphalen 1768** (dawniej Rua Raticliffa).

**SKŁAD MEBLI**

Firmy:  
**JAKÓB KOZIEN**  
 RUA SÃO FRANCISCO 64

Sprzedaje się meble: szafy, krzesła, łóżka, kołyski, stoły, kredensy szafy, kuchenne, sofy, kanapki i t. p. powyżej wspomniane sprzęty wykonuje się na zamówienie. Ceny są bardzo niskie

**PRAWDZIWI POLSKI PENSJONAT**

w Kurytybie przy ul. C. Colombo 86  
**F. STEPIEWSKIEJ**  
 Smaczne obiady i kolacje. Kto się raz stołował w tym pensjonacie nie szukał po mieście innych. Jest to czysty, tani i dobry pensjonat.

**Escola Pratica de Comercio**

Matriz: Rua Iro de Março 162, Naprzeciw Banco Pelotense Curityba.

Kurs: **Buchalteria** — **Contador** — **Korespondencja** — **Daktlografia**. Korespondencja w francuskim i angielskim języku. W styczniu rozpoczynają się znowu nauki dla chłopców i dziewcząt tak w dzień jak i wieczorem.

**APTEKA**

**HUMANITARIA — DROGARIA**  
 Rua Dr. Trajano Reis N 3 — Curityba  
 Wszelki wybór lekarstw i preparatów krajowych i zagranicznych po cenach niskich.  
 Recepty lekarskie załatwia się prędko i sumiennie.

**Apteka Polska**

Założona w roku 1877.  
**JOÃO VIDAL NETO**  
 Curityba — Rua Floriano 287 —  
 rog Mar. Beodoro — Paraná —  
 Telefon 319.

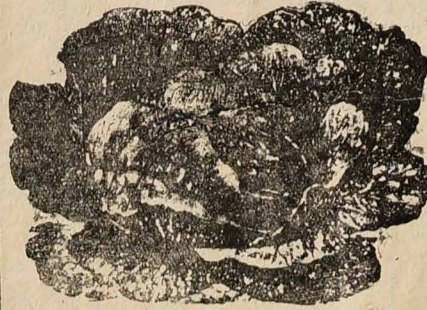
Wielki wybór w drogeriach. Produkty chemiczne. Lekarstwa nacionalne i zagraniczne. Recepty załatwia się szybko z największą ostrożnością.  
 Konsultorium: D-rów Moreira, Borges de Macedo i t. d.  
 Najtańsza apteka w mieście. Załatwia się zamówienia w dzień i w nocy  
**Mówi się po polsku.**

**ELIXIR 914**

Używa go zauważa się po kilku dniach:  
 1) Krew czystsza, wolną od wszelkich nieczystości i dobry stan zdrowia.  
 2) Zniknięcie pryszczków, egzemy wrzodów, swędzenia, ran jatrzących i t. p.  
 3) Zniknięcie zupełne **Reumatyzmu**, bólów w kościach i bólu głowy.  
 4) Zniknięcie objawów syfilistycznych wszelkich niedomagań spowodowanych przez syfilis.  
 5) Związek i kieszki w deskonalym stanie bo Elixir 914 nie atakuje łożyska nie zawiera joduretu.  
 Jest jedynym lekarstwem czyszczącym krew, które posiada świadectwa szpitali, tudzież specjalistów w chorobach oczu i łożyskowych na tle syfilistycznym.

**SKŁAD NASION I JARZYN**

w składzie  
**SE MENTEIRA**  
 Travessa Oliveira Bello Nr 22  
**A. H. & Cia**  
 Wyrabia bukiety i wiązki, ryunki do ogrodów i parków.  
**Nasiona świeże i gwarantowane**; wysyłamy pocztą i koleją na całą Brazylię. — Ceny niskie.



leczy reumatyzm, bóle pierśsiowe, bóle zębów, uszu, nowrany, kółki świeże rany i t. p.  
 Lekarstwa tego zazywa się przez nacieranie.  
 Jest donabycia we wszystkich aptekach.

**Pensão Commercial**

de Alfredo Ernesto Bichels  
 Rua João Negrão 774 blisko stacji, ceny niskie. Wygodne i czyste pokoje. Kąpiel zimna i ciepła, Kuchnia polska, brazylijska i niemiecka.

Chcecie mieć towary pierwszej jakości tanie, to ułajcie się do sklepu  
**CASA UNIVERSAL**  
 de Pogorzelski & Skowron — Terezina

**Napoje bez alkoholu z ATLANTYKI: Guaraná — Gnger Ale — Sinalco —**  
**Agua de meza i różne gazy**  
 Telefon 790 i 791. — Deposito Cidade — Telefon 709

z jego twarzy, jaką nowinę przynosi. Ale Habicht nie zdradził się niczem; twarz jego była tak nieprzekalona, jak kotęca zamknięta na siedm piętach:  
 — Co usłyszysz dziś od pana? — Zapytał Zygmunt z uśmiechem, prosząc Habichta, żeby usiadł.  
 — Przyniosłem pana fotografię, panie baronie — powiedział Habicht, wyjmając fotografię z pugilaresu.  
 Zygmunt schwył ją, i zaledwie spojrzawszy na śliczne dziecko, wykrzyknął z radością:  
 — Naprawdę! To jest...  
 — Syn siostry pana, maly hrabia Erwin Reichenbach...  
 — Tak, tak! O, to są rysy Melanji, jej cęsy! — mówił Zygmunt wzruszony, i patrzył na dziecko wilgotnymi oczkami.  
 — Skąd pan ma tę fotografię?  
 — Wziąłem ją sobie z pałacu Reichenbach.  
 — Z pałacu Reichenbach? — powtórzył Zygmunt zdziwiony. — Czy hrabia dał ją panu?  
 — O nie! Hrabia nie wie nic o tem.  
 — Ale jakim cudem wydobyl ją pan?  
 — Niech to będzie tymczasem moja tajemnica — odpowiedział Habicht wymijająco. — Czy pan nie znajduje, że ten Erwin, którego przyprowadziliśmy do handlarza, zupełnie nie jest podobny do tego?  
 — No, tak, przyznaję, że podobieństwo jest niezauważalne — odpowiedział Zygmunt, odciągając się — sie fotografii, szczególniej dziecinie, bywała bardzo niedokładne.  
 — Ta fotografia musi być bardzo wierna, skoro pan zaraz poznal rysy hrabiny Melanji.  
 — O, wiem, do czego pan znowu zmierzal — powiedział Zygmunt niechętnie. — Po co pan satura mi ciągle radość, którą uczuwam, z powodu znalezienia dziecka? Czyż pan ciągle obstarze przy swoim?  
 — Teraz więcej, niż kiedykolwiek, panie baronie.  
 — Aha, więc pan wszedł w stosunki z Norbergiem? Ten galgan okpi pana!  
 Habicht wzruszył ramionami i uśmiechnął się.  
 — Mam swoje przekonanie — mówił Zygmunt stanowczo — że chłopiec,

którego znaleźliśmy u handlarza, jest maly Erwinem, synem mojej siostry. Wszystko za tem przemawia. Ta bezwstydną kobietę, Kamilla Wilnowa, usunęła dziecko, oddała je do handlarza, a hrabiemu zawróciła głowę, że maly utonął w stawie. Sam pan ją widzial wchodzić do Szpechta, a nie wchodziłaby tam w interesie cudzego dziecka.  
 Habicht miał dużo argumentów, kteremi w końcu mógłby przekonać Zygmunta, nie uważał jednak za stosowne mówić mu o rzeczach, o których się dowiedział.  
 Niechaj baron zostanie tymczasem przy swoim przekonaniu, niedługo będzie musiał odstąpić od niego.  
 — Spotkałem wczoraj kogoś, kto zna matego Erwina! — powiedział.  
 — Kto to jest? — zapytał Zygmunt zaoiekawiony.  
 — Górka Müllera.  
 — Jakim sposobem odszukał ją pan?  
 Habicht opowiedział w paru słowach, jak znalazł Lizę przed pałacem sprawiedliwości i zabrał ją z soba do domu.  
 — Jeśli pan pozwoli, przyprowadzę ją tu kiedy.  
 — Po co?  
 — Dobrzeby było, gdyby pan miał kobietę do opiekowania się dzieckiem, panie baronie. A tej dziewczynie wyrzadzi pan wielką łaskę, biorąc ją pod swoją opiekę.  
 — Hm! — mruknął Zygmunt z namysłem. — Wolalibyśmy mieć do tego kogo innego, kobietę lepszego pochodzenia. Jak pan wie, ojciec jej jest zbrodniarzem i przypuszczalnie strzyżek gonie minie.  
 — Mam Müllera za nieszcześliwego człowieka, lecz nie za przestępcę, panie baronie! — odpowiedział Habicht z naciśnięciem.  
 — I pan to mówi, urzędnik kryminalnego sądu?  
 — Tak, panie baronie, nie potępiam Müllera, bo wierzę w jego niewinność. Nie wierzy pan, że on zabił żonę?  
 — Nie! Zajmuję się gorąco jego sprawą; całą siłą staram się dobrać prawdy i — jeżeli to możliwe — uratować nieszcześliwego. Przypuśćmy nawet, panie baronie, że pan łączy się z przekonaniem ogółu i uważa go za mordercę, jakąż część winy spada na córkę? Czy ta nieszcześliwa ma być napiętno-

wana dlatego, że ojca jej mają za zbrodniarza? Czy los i tak nie zysła jej ciężkich prób?  
 — Ma pan zupełną słuszność — odpowiedział Zygmunt szlachetnie — dziewczyną zastępuje na najwyższą lotę, tem bardziej jeszcze, że pan za nią tak gorąco przemawia. Proszę, niech pan przyprowadzi do mnie córkę Müllera, zrobię dla niej wszystko, co tylko będę mógł. Znajdzie we mnie przyjaciela i opiekuna.  
 — Dziękuję panu, panie baronie, w imieniu biednej, prześladowanej dziewczyny — odpowiedział deektyw wzruszony i serdecznie uścisnął rękę Zygmunta.  
 — Oprócz strasznej śmierci matki i smutnego losu ojca, przechodziła ona inne jeszcze ciężkie próby biedaczka taka młoda, a tak strasznie cierpiąca. Niech pan jej każe opowiedzieć historję jej życia, naturalnie, jeżeli pan zechce. Bardzo by było, że wezmę na siebie obowiązek zajęcia się wrogami dziewczyny.  
 — Zaoiekawia mnie pan. Co za nieprzyjaciół może mieć młode niewinne dziewczynko.  
 — Zna pan pewnie barona Melenstein, panie baronie?  
 — Ach! Tego? Naturalnie! — zawołał Zygmunt poruszony. — Czekam wezwania z jego strony o zdanie rachunku w sprawie z jego ojcem i dziwię się, że do dziś dnia nie jeszcze o nim nie słyszałem. A więc baron jest prześladowcą niewinności? — dodał żartobliwie. — No, to spadek po ojcu.  
 Habicht jednak aprotował błędne i niesprawiedliwe przypuszczenia Zygmunta i opowiedział mu w krótkości historję biednej Lizy.  
 Baron słuchał z ogromnem zdziwieniem.  
 — Jeżeli tak jest — powiedział — muszę zmienić zdanie co do młodego barona na jego korzyść. Zdaje mi się, że to bardzo szlachetny charakter, na romantycznym podkładzie. W każdym razie prawdziwy szlachoc. Zapewne przy spotkaniu będziemy się mogli porozumieć bez szpad i pistoletów.  
 Habicht skinął głową z zadowoleniem i zaczął zbierać się do odejścia.  
 — Kiedy mi pan przyprowadzi córkę Müllera? — zapytał Zygmunt.  
 — Może jutro, a może za parę dni, panie baronie. Oprócz tego mam nadzie-

ję, że przyprowadzę panu kogoś potrzebniejszego dla dziecka, niż Eliza Müller.  
 — O kim pan mówi?  
 — Niankę siostry pana?  
 — Stara Dora? — zawołał Zygmunt z radością. — Czy to możliwe? Odszalałże ją pan?  
 — Tak mi się zdaje, nie jestem jednak pewny!  
 — Ależ powiedz mi coś narazie, drogi panie Habicht! — zawołał Zygmunt z gorączkową niecierpliwością. — Nie bądź taki tajemniczy! Czego pan się dowiedział o Dorze?  
 — Kiedy ja jeszcze nie wiem na pewno, panie baronie, jakże pan chce, żebym cośkolwiek mówił?  
 — Przecież nie budziłby pan we mnie nadziei bez żadnej racji. Jeżeli Dora znalazłona, to tajemnica doktora Kellera przestanie być dla nas tajemnicą?  
 — Jutro, a może dziś jeszcze będę mógł dać panu bliższe wyjaśnienia, panie baronie. Cierpliwości, cierpliwości, niech pan się przygotuje na bardzo wzruszającą wiadomość.  
 Z temi słowami Habicht zabrał się i wyszedł szybko.  
 Wsiadł do powozu, stojącego przed domem, i kazał się zawieźć na tę ulicę, na której Kamilla odnalazła Melanję i Dorę.  
 — Muszę się dowiedzieć narazie o tej kobiecie, którą widziałem wczoraj pod latarnią, jest napewno Dora, czy też to było złudzenie? Jeżeli ją znajdę, to wiele rzeczy ciemnych i niezrozumiałych zniknieciu hrabiny z grobowca, o siewieniu się ducha w pałacu i o tajemnicy doktora Kellera więcej, niż nawet spodziewać się możemy. Miałem szereg wątpliwości przy przebraniu się za przyjaciółkę Dory i odwiezienia jej w pałacu Reichenbach. Strzępek jedwabnej materji jest dokumentem bardzo ważnym.  
 Z nadzwyczajną bystrością umysłu dziekty w kombinował zebrane przez siebie dane i dochodził do rezultatów, które były bardzo bliskie prawdy.  
 Według niego Dora i doktor Keller grali główną rolę przy zniknięciu hrabiny Melanji z grobowca.  
 — I ja, i baron Zygmunt byliśmy pewni dotąd, że zbrodnia w grobowcu



# Wielkie Bale Karnawałowe

## w Związku Polskim w Kurytybie

**ODBEDA SIĘ W NIEDZIELĘ 15 I WE WTOREK 17 LUTEGO.**  
 Pierwszorządna nowa orkiestra! Sala ślicznie przystrojona!  
 Wiele niespodzianek! 3 nagrody za najpiękniejsze kostiumy!  
 Zarząd Związku zaprasza niniejszem na bale wszystkich Członków Związku wraz z Rodzinami. Nieczłonkowie mogą zwrócić się po zaproszenia do pp. gospodarza Rybackiego w lokalu Związku, prezesa Laohowskiego, lub p. Oldakowskiego - Avenida...  
 Mamy nadzieję że na balach karnawałowych nie zabraknie w Związku ani jednego Polaka z Kurytyby.

ZARZĄD.

# Banco Allemão Transatlantico

**CENTRALA: Deutsche Ueberseeische Bank, BERLIN.**  
**Kapitał/Rezerwa 44.700.000 marek w złocie.**  
**FILJE W BRAZYLII:**  
**CURITYBA** - Rua Marechal Floriano 31-41 - Caixa postal N. Telefon 154-5.  
**Rio de Janeiro** - São Paulo - Santos - Bahia - Porto Alegre  
**Filje:** Chile, Uruguay, Peru, Hiszpanja

Korespondenci po większych miastach, tak w kraju jak i zagranicą Bank pośredniczy w transakcjach pieniężnych.  
 Przekazy pieniężne tak listownie jak i telegraficzne do Polski, do Rosji i do innych krajów w każdej walucie.  
 Kupuje i sprzedaje waluty obce w milrejsach, dolarach, notach.  
 Przyjmuje pieniądze w depozyt na najkorzystniejszych warunkach. - Przy większych zleceniach zwracać się należy do Dyrekcji celem uzyskania specjalnych warunków.

## Baczność!

**Wszystkie pocznach antycznych!**  
 Książki do nabożeństwa - wielki wybór, co dopiero nadawci z Kuryty! - Obrazy religijne, figury kościelne, kromki, liche, liche i wszelkie inne towary dewocjonalne! Wszelkie przybory szkolne. Drukarnia i inwalidatoria. - Fabryka pieczętek gumowych i metalowych.  
**C. E. SCHULE & COMP.**  
 Rua Barão do Serro Azul 66-92  
**CURITYBA** - Paraná

**Jest do sprzedania** nowa Maszyna do szycia w dobrym stanie za 1500000. - Cyfra w wartości 200\$ za 150\$, oraz płyta do pieca z rurami dla gorącej wody za bardzo niską cenę.  
 Rua Voluntarios de Patria, róg Carlos Carvalho, w Bar.

**OKAZJA**  
 Będą mogli otrzymać 20 proc. zniżki ci, którzy zgłoszą się na Kurs Buchalterii do Lutego 1931, w Instytucie Technico Commercial.  
 Informacji udziela się przy Rua Comendador Araujo 276.

**Wielki LEILÃO**  
 w sobotę 31 stycznia o 3 godzinie przy Rua Riachuelo 258 - A Fonte do Ouro.  
 Licytator Pedro de Oliveira. Licytuje się wielki wybór rozmaitych przedmiotów przez **Modela Franklin Soares**. Książki nowe i używane w 8 językach Słowniki, Grammatyki. Książki z zakresu Prawa, Inżynierii, Matematyki, Geografii, Historji, Literatury, Powieści. Czasopiśmie aparat do Promieni Radjowych X.  
 Rozmaite elektryczne przyrządy. Ołówki, rączki, zeszyty, papier, pióra, atrament, kalamarze, szafy, zastaw stołowy, stoły, witraż i t. d.  
 W sobotę 31 stycznia o 3 godz. Rua Riachuelo 258 - Licytacja

**Empreza de Pesca A. Oceania**  
 Główny skład w Paranaguá. - Filja Rua Emano Pereira 45 - Telefon 57.  
 Jest to pierwsze przedsiębiorstwo w Paranie. Sprzedajemy ryby w różnych gatunkach i ilościach bardzo tanio, gdyż posiadamy własne rybolowstwo świetnie zorganizowane. Konserwujemy ryby. Wyrabiamy lód dla zakonserwowania ryb. Dostarczamy na zamówienie do domów tak w dzień jak i wieczorem.  
 Nasz skład jest otwarty i w czasie obiada, aby mogli zakupować i ci którzy późno przyjeżdżają do miasta.

**Uwaga!**  
**Trzewiki MARGE**  
 SA NAJLEPSZE I NAJTAŃSZE W MIEŚCIE  
**Praça Col. Eneas**  
**Marquez 90**  
 Obok Casa Kalkmann

**Jest do sprzedania** tanie dobrze prosperujący **PENSIJONAT**, znajdujący się blisko stacji kolejowej przy Avenida 7 de Setembro 82.

# Nowość! - Nowość!

## Chapelaria Mazer

Rua 15 de Novembro 72 w Kurytybie  
 Sprzedaje z powodu kryzysu towary poniżej podane bajecznie tanie:

Pierwszorządne **kapelusze** **Fabryka** czapek skórzanych i z materiałów dla chłopców i mężczyzn, **koszule**, **pończoshy**, **sarkafotki**, **krawaty**, **parasole**, **kolnierzyki** **trzewiki** dla dzieci, **perfumeryje** i **węgle** **artykuły galanteryjne**.  
**Trzewiki** dziecięce w różnych wielkościach i formach po cenach **bardzo niskich**  
**MAMY TYLKO DOBRE TOWARY.**  
 Prosimy odwiedzić nasz skład i przekonasz się o dobrych towarach i ich **bardzo niskich cenach**. - **Mówi się po polsku.**

**APTEKA „TIRADENTES“**  
 Aptekarz: **KUNO KLEEMANN**  
**Kurytyba - Praça Tiradentes 37 - Telefon 1084**  
 Bogaty skład nowo wprowadzonych artykułów drogeryjnych i aptekarskich, krajowych i zagranicznych, perfumarii, mydełek, artykułów gumowych, aniliny i t. d. - **Recepty** lekarskie wykonuje się sumiennie i po cenach umiarkowanych.  
 W aptece tej udziela kilku lekarzy **porady lekarskie**.  
**MÓWI SIĘ PO POLSKU.**

**Pierwszorządny Polski Skład Artykułów Spożywczych**  
**Władysława Józefa Brzezińskiego**  
 przy **RUA IGNACIOLUSTOZA 41, róg RUA DUQUE de CAXIAS**  
 Każdy chce kupić dobrze i tanio a zwłaszcza w czasie kryzysu. **Obt** w moim składzie można kupić tanio i dobre artykuły spożywcze jak: **uktor**, **makę**, **ryż**, **ziemiaki**, otręby i dużo innych artykułów w ten zakres wchodzących. - **Najrozmaitsze** napoje krajowe i zagraniczne. - **Narzędzia** kuchenne, stołowe; narzędzia do uprawy ogrodów.  
 Posiadam artykuły tylko w najlepszym gatunku i sprzedawam je bez pośredników za **gotówkę** i dlatego mogę sprzedawać je **bardzo tanio**. Proszę odwiedzić mój skład.  
**Władysław Józef Brzeziński**

**ADWOKACI**  
**Dr. J. Berque F Coelho**  
**Dr. Jan Grabski**  
 Rua 15 de Novembro 413. - 1-ro andar - sala 7  
**CURITYBA** - Paraná - Brasil

**KLINIKA DENTYSTYCZNA**  
**Kazimierz Mitosz**  
**Chirurg Dentysta**  
 Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres dentystyczny.  
 Specjalność: **Złote** mostki i płyty **kieszonkowe**.  
**Aven. Luiz Xavier 125 (soba)**  
**CURITYBA**

## Protest zbiorowy

[Dokończenie ze strony 1-szej]

częstość nietylko dla całości Polski, ale i dla pokoju Europy. Oto kilka urywków z napaści i kłamstw, które mi szanowny dawniej Prezes Rady Ministrów Italli, stara się pozyskać opinie brazylijską.  
 Byłoby rzeczą poniżającą wchodzić w polemikę z tak pośladowania godnym paszkwilem kolejnego polityka, który nadżywa gościnności prasy brazylijskiej i przekracza granice uczciwej krytyki. Napaści p. Mittiego przynoszą ujmę nie tym, których atakują, lecz temu, który sobie na nie pozwala.  
 Jeżeli podniosły nasz głos protestu i zwracamy się do oświeconej opinji brazylijskiej, to jedynie w zamiarze zerwania z oblicza tego zawziętego wroga Polski maski Don Kiszota demokracji i sprawiedliwości, pod którą kryje się herold i sluga ciemnych sił, co zakłócają pokój światowy, sięją nienawiści, podżegają do nowych krwawych konfliktów i sugerują opinji międzynarodowej nowy podział Polski Odrodzonej.  
 Czyż jest mąż stanu, polityk lub dziennikarz, któryby pozwolił sobie na lansowanie tak nieczystych kalumnij na obecne państwo polskie, którego organizacja, żywotność i doskonała administracja wprawiały w zachwyt rok temu. Casy świat na Powstaniej Wystawie Krajowej w Poznaniu, na Rząd, którego obecni przedstawiciele reprezentują najżywotniejszą i najbardziej twórczo siły Polski, wspierane przez ogromną większość narodu; i przeciwko największemu bohaterowi Polski Odrodzonej, Marszałkowi Piłsudskiemu i je-

go towarzyszą broni, którzy większą część swego życia poświęcili walce o wyzwolenie i odbudowanie swej ojczyzny i którzy, dzięki swej wierze i swej działalności, odnieśli zwycięstwo?  
 Czyż jest ekonomista lub finansista, któryby nie wiedział, że Polska jest krajem o stosunkowo bardzo małym długu publicznym, którego finanse są w zupełności zrównoważone i doskonale zorganizowane?  
 Czyż jest uświadomiony Włoch, któryby nie miał szacunku dla narodu polskiego, związanego w przeciągu wieków węzłami krwi, przyjaźni i wspólnoty kulturalnej z narodem włoskim, któryby odważył się na bezczeszczenie chwalebnych tradycyji wspólnej walk legionów polskich i włoskich za niepodległość i braterstwo narodów, i któryby odmawiał narodowi polskiemu prawa do niepodległego bytu politycznego i ekonomicznego, zabezpieczonego Traktatem Wersalskim?  
 Czyż jest może Brazylijanin, któryby nie szanował suwerenności obcego narodu, któryby chciał się wtrącać do życia we wnętrzu drugiego społeczeństwa i obrażać jego bohaterów, przywódców i wybitne osobistości?  
 Napewno nie.  
 Jedynie były Prezes Rady Ministrów Włoch, p. Fr. Nitli, znający żywiołowe sympatje polsko-brazylijskie, stara się podminować tę wielką przyjaźń, hańbiąc i bezczeszczyć wobec obcych dzieło wielkich budowniczych Polski Odrodzonej. Z prawdziwym zdumieniem, ubolewaniem i pogardą należy skonałować,

że autor »Niebezpieczeństwa Polski« wobec tak bezpodstawnych twierdzeń, poniża się do szeregu osławionych paszkwantów i kalumnjatorów Polski, jak Etichigoyen, Korostovets i inni, indywidualnie mierne same przez się, które, służąc ciemnym siłom politycznym na terenie międzynarodowym, idą jedynie za własnym interesem i za tym, który więcej płaci. Czyżby p. Nitli miał zamiar pokrywać swą szanowną przeszłością wybrki, kłamstwa i mizerję mozną tych zawodowych kalumnjatorów?  
 My, Polacy i potomkowie Polaków, zrzeszeni w związkach i stowarzyszeniach niżej podpisanych, składając hołd prawdziwej gościnności, jakiej doznaliśmy tutaj, by współpracować wspólnie z naszymi wiekowymi przyjacielmi włoskimi dla rozwoju Brazyliji, oraz oddając oświeconej sympatji, jaką okazujemy tutaj dla sprawy naszej wspólnej Ojczyzny i dla ziemi ojczystej naszych przodków, jednomyślnie wznosimy nasz głos protestu przeciwko tak nieczystemu napaściom i metodom stosowanym w walce politycznej i, czując się obrażeni, żalujemy że ten nieodpowiedzialny oszczercajacz tak nieszlachetnie nadużywa gościnności brazylijskiej, szukając sposobności do zaszczerpania iadu swej nienawiści antypolskiej do duszy brazylijskiej.  
 Kiedy generał Dąbrowski organizował w roku 1797 legion polski w Lombardji, by walczyć wspólnie z Włochami przeciwko jarzmu austrijackiemu, umieścić na epoletach swych legionistów ten napis:  
**Gli Uomini Liberi Sono Fratelli**  
 (Ludzie wolni są braćmi)  
 P. Nitli nie postępuje, jak nasz brat, jakkolwiek chce za takiego uchodzić w swych korespon-

denojach, lecz ujawnia się jako nasz najmarniejszy wróg.  
 W Brazyliji, w grudniu 1930 r. **PODPISALI W IMIENIU KOŁO NIJ POLSKICH:**  
 Z Parany:  
 Związek Centr. Polaków w Brazylii - Kurytyba,  
 Związek Polski - Kurytyba,  
 Stowarzyszenie Studentów »Sarmacja« - Kurytyba,  
 Związek Amatorów Sceny - Kurytyba,  
 Stowarzyszenie »Szkola Ludowa« - Kurytyba,  
 Stowarzyszenie »Oświata« - Kurytyba,  
 Stowarzyszenie »Kultura« - Kurytyba,  
 Redakcja »Lud« - Kurytyba,  
 Zrzeszenie Naukowców Polskich w Brazylii - Kurytyba,  
 Towarzystwo Sportowe »Junak« - Kurytyba.  
 Z Rio Gr. do Sul [Porto Alegre]:  
 Stowarzyszenie Polakie »Polonia«.  
 Z Santa Catharina:  
 Stowarzyszenie Polakie »8 Maja«, Florianopolis.  
 Z São Paulo:  
 »Kolo Polek« - São Paulo.  
 Towarzystwo Polskie - S. Paulo.

**ZAPISUJĄ SIĘ DO SEKCJI BOKSERSKIEJ!**  
 Od dnia 1 lutego Wydział Młodzieży organizuje sekcję bokserską ćwiczenia, której prowadzić będzie P. Stefan Dobrzański, wieloletni trener klubów poznańskich i instruktor Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego w Warszawie.  
 Ćwiczenia odbywać się będą dwa razy w tygodniu w wtorki i czwartki od godziny 8 minut 30 wieczorem w sali Związku Polskiego wraz z Towarzystwem Sportowym Junak. Pierwsza lekcja w dniu 5 lutego.  
 Ćwiczenia odbywają się bezpłatnie i są dostępne dla wszystkich którzy wyrażą swoją chęć - prosimy najstarsze kole młodzi o przybycie i przypatrzenie się ćwiczeniom i o ewentualne zapisanie się u P. Stefana Dobrzańskiego do grupy ćwiczących.

Naprawdę niesamoznym, po pewnym okresie ćwiczeń wydamy za pokwitowaniem paszki i spodenki sportowe, które po kursie zobowiąże się zwrócić do Wydziału - ewentualnie zapotrzebowanie proszę zgłaszać przy zapisywaniu na kurs kierownikowi.  
 Jednocześnie zawiadamiamy, że pod kierunkiem P. Dobrzańskiego we wtorki i czwartki prowadzone są lekcje gimnastyki w Organizacji Sportowej Junak od godziny 6 do 7 z paniami a od 7 - 9 z panami - na lekcje te przyjmujemy bezpłatnie wszystkich chętnych i chcących korzystać z dobroczynnego sportu. Dla amatorów gier sportowych jak Siatkówki, Koszykówki, Hazenu, Palanta amerykańskiego itp. są do dyspozycji boiska wraz z kompletem sprzętem - i kursa gier; informację udziela i zapisy przyjmuje z upoważnienia Wydziału P. Dobrzański w każdy wtorek i czwartek w sali Związku Polskiego od godziny 7 do 11 wieczór.  
 W razie zgłoszenia odpowiedniej ilości chętnych, będzie utworzona drużyna piłki nożnej i drużyna lekko atletyczna.  
 Na zakończenie kursu bokserskiego odbędzie się pierwszy krok bokserski z udziałem zawodników Brazylijskich klubów. Nagrody przewidziane. Zapisać się więc u Pana Stefana Dobrzańskiego a każdy dla siebie znajdzie ten dział, rozrywki, który mu najlepiej odpowiada.  
 Sekcja Sportowa Wydziału Młodzieży.

**Podziękowanie**  
 Niniejszym składamy podziękowanie krewnym, przyjaciołom i sąsiadom, którzy raczyli wziąć udział w pogrzebie naszej córki, Reginy Teresy, którą Bóg powołał dnia 21-go stycznia b. r. ku wielkiej żałości Rodziców i rodzeństwa. Również dziękujemy krewnym, przyjaciołom i sąsiadom, a zwłaszcza rodzinom Grabowskiom, Fiderskim, Belwersom, Duchom, Pokojewskiemu i Telakowskiemu za okazane nam pomocy i współczucia w czasie choroby naszej drogiej a zmarłej córki. Wszystkim tym przesyłamy staropolskie »Bóg zapłać«.  
**Rodzina Wisniewskich**  
 Przedsiębiorcy i Kupcy ogłaszają się w »LUDZIE«.



